



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnie do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 80.



CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz jednospaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem k. 30 i zsekretaszy 25, za k. 1 kol. po k. 20. Drobnie ogłoszenia po k. 2 za wiersz. Najdłuższe ogłoszenie: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych. Za dołączenia prospektów lub tekstem 50 k. 1000 egzemplarzy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 9—10 wiecz. Rękopiśmy nagła, reżakcja nie zwraca.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i Biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI | ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

## Stowarzyszenia spożywcze.

Społeczeństwa pozostające zawsze w szponach wyzyskiwańcy i spekulantów w czasach normalnych hamowanych: wzajemną ich konkurencją i możliwością prowadzenia odpowiedzialnej polityki ekonomicznej przez państwo, teraz podczas wojny znalazły się w sytuacji nad wyraz rozpaczelivej.

Wysiłki ze strony rządów w celu poprawy tych stosunków okazują się bez poparcia ze strony samego społeczeństwa dość nikiel w skutkach, a społeczeństwa same niezupełnie doświadczyły do powagi chwili i zrozumienia swego interesu jako spożywcy.

Zresztą na swoje usprawiedliwienie mają życie z niezaspokojenymi potrzebami, które nie ma wyrozumianych zasad. Te dwie przyczyny brak kultury spożywcy i wciąż rosnąca masa niepokrytych zapotrzebowań stwarzają szeroko otwarte pole do popisów wszelkiego rodzaju afezjostw.

A jednak to zubożenie i trudne położenie dzisiejsze spożywcy związane w miastach, osadach lub bezrolnych po wsiach choć jest faktem niestety niewątpliwym nie jest koniecznym i przy innym wychowaniu spożywcy i zrozumieniu przez tegoż państwa w całości zjawisk ekonomicznych zupełnie inaczej byśmy się czuli i inaczej moglibyśmy spojrzeć na przyszłość.

Społeczeństwo posiadało już na długo przed wojną doskonały oręż z tym ziemi społecznym, nawiązywane było już dawno do organizacji swych potrzeb ekonomicznych, do nauczania się i zmuszenia liczenia ze swoimi potrzebami, a że to wszystko nie było uznawane, często lekceważone i zaledwie drobna garstka wobec całych mas biernych i niechętnych czuła potrzebę reform, więc też dziś z niechęcią i konsekwencją przyczyn i skutków w przyszłości poprosimy rezultaty tego zaniedbania.

Tym orężem, tą organizacją społeczną, tą szkołą praktyczną ekonomicznej gospodarki społecznej to były i są nasze kooperatywy spożywcze.

Tworzone u nas w szerszym zakresie mniej więcej na lat dziesięć przed wojną zrazu powstawały zbyt szybko, zbyt wiele odrazu do nich przywiązywano nadziei, i zbyt wiele wymagano, więc umiały przynieść wielu niecierpliwym dużo zawodu i nie po pewnym czasie spokojnej i obliczonej na dłuższy okres pracy, gdy wzmożyły się doświadczeniem i materialnie, działalność ich zaczynała dawać owoce. Spokojny i pewny ich rozwój był zapewniony gdyby nie wojna, która postawiła je przed nowymi wymogami i zadaniami częstokroć przechodzącymi ich zwłaszcza materialnie.

Lecz nie mogąc z przyczyn natu-

ralnych objąć całokształtu wytworzonych przez wojnę gospodarczych zadań w granicach swej możności oddały i oddają nasze stowarzyszenia spożywcze, zwłaszcza tym, którzy je dawniej rozumieli i tworzyli poważne usługi i stanowią na tle dzisiejszego rozpętania spekulacyjnego jasne wyjątki świadczące życiem, że możliwe jest inne sprawiedliwsze, więcej dla społeczeństwa korzystne niżli dzisiejsze oparte na egoizmie urządzenie ekonomiczne.

\* \* \*

Dzięki zbiegowi różnych okoliczności powiat częstochowski już przed wojną należał do rzędu zajmujących wydatniejsze miejsce między innymi w kraju pod względem ilości stowarzyszeń i ich siły, dodatnio świadcząc o miejscowych stosunkach.

Przodowały oczywiście stowarzyszenia samej Częstochowy i w powiecie zwłaszcza w południowo zachodniej jego części było kilka żywnych i rozumnie prowadzonych stowarzyszeń. Teraz w drugim roku wojny za wyjątkiem jednego (Stow. „Wiara” we Wrzosew.) zamienione miejscowym komitetem żywnościowym) znajdujemy je wszystkie na stanowiskach rozrośnięte i silniejsze moralnie i materialnie a nawet liczba ich wzrosła o dwa powstałe już pod czas wojny.

Obecnie zebrane dane o stowarzyszeniach spożywczych w części powiatu częstochowskiego, pozostającego pod okupacją niemiecką wykazują 16 czynnych Stowarzyszeń, z których 3 mamy w Częstochowie, a reszta w powiecie.

Dodając do tych 3 pozostające w części powiatu pod okupacją austriacką, razem posiadamy 19 Stowarzyszeń.

Stowarzyszenia te (tylko pod okupacją niemiecką) na początku bieżącego roku liczyły 2127 członków, posiadających 40,467 rb. kapitału udziałowego i 28,085 rb. kapitałów zapasowych.

Obrót roczny za rok ubiegły wynosił łącznie 577,242 rb.

Posiadane dane ściślejsze z 9 większych stowarzyszeń z obrotem 5,5060 rb. wykazują 41,040 rubli (7,94 proc) zysku brutto, z którego pokryto 30,948 rb. (6 proc) kosztów handlowych, resztę zaoszczędzoną rb. 10,092 zwracając nabywcom lub tworząc fundusze społeczne.

Te kilka wyżej przytoczonych cyfr dadzą nam możność oceny tego ruchu.

Przedewszystkiem średni kapitał własny (udziałowy i zapasowy), wynoszący 4,284 rb. na stowarzyszenie a 32 rb. na członka świadczy, że są to instytucje gospodarczo, zwłaszcza w czasach dzisiejszych potrzeb, stałe, nie mniej jednak solidne i pewne gdyż kapitały zapasowe i rezerwy w stosunku do udziałowego stanowia

mało gdzie spotykany nawet i u nas odsetek 70 proc. Już to wogóle tworzenie kapitałów ogólnych stanowi chlubę naszej kooperacji spożywczej w tym kierunku wyprzedzamy wszystkie kraje europejskie a dorównujemy starej i potężnej kooperacji Anglii.

Cyfrы przytoczone nie mniej dobrze świadczą o sprawności gospodarczej naszych stowarzyszeń, średni roczny obrót stowarzyszenia stanowi 36,000 rb., czyli kapitał obracał się 8 do 10 razy.

Ocenic to tylko ten potrafi kto się tego dotknął i odczuł te codzienne troski z brakiem funduszy w takich warunkach nieuniknionym.

Lecz dumą naszej kooperacji jest cyfra inna, procent osiągniętego zysku brutto 7,94 proc. co przy kosztach handlowych 6 proc. dowodzi, że Stowarzyszenia nasze pojęły swą rolę w tych ciężkich czasach i oparły się łatwiej a nieuczyniwej tendencji tworzenia zysków i starały się tylko o pokrycie bieżących wydatków. A że tak było w istocie, że nie jest to tylko przypadkowy wynik rocznych obrotów świadczyć może np. uchwała ogólnego zebrania Rakowskiego Stow. Spożywczego: postanawiająca sprowadzać bezwzględnie po cenie kosztu lub porównanie cen zamieszczonych w roczniku Częstochowskiego Stow. Spół. p. f. „Nasza Piekarnia”, które świadczy, że o ile to Stowarzyszenie chciało by się tylko trzymać cen taksy urzędowej, a nie sprzedawało niżej tej taksy, to mogłoby już osiągnąć kilkanaście tysięcy rubli zysku więcej. Średni zysk brutto przed wojną tych Stowarzyszeń wynosił 11 do 12 proc., a dzisiejsze zmniejszenie do 8 proc., to widoczny fakt chęci o ile możliwości ulżenia położeniu spożywcy.

Rezultaty moralne tego widoczne wszędzie, wzrost koła nabywców i o ile tylko ciężki dzisiejszy stan materialny pozwala wzrost liczby członków

Ogólna liczba członków 2,127 będąc cyfrą bezwzględnie dosyć pokazną i dając większą średnią liczbę udziałowców na Stowarzyszenia (około 180) niżli średnia w kraju, jest jedynak w stosunku do chrześcijańskiej ludności powiatu dość niską, bo stanowi zaledwie od 6 do 8 proc.

Tę dodatnią działalność Stowarzyszeń mimo słabych ich a i środków tembardziej podkreślić należało, że z chwilą wybuchu wojny zostały one zupełnie odcięte od swojej centrali w Warszawie i pozostawione na łaskę miejscowych spekulantów dających sobie pełne ujście tajonej, a tak łatwo zrozumiałej niechęci do tych instytucji społecznych

Zresztą nierozumienie roli kooperacji spożywczej dla naszego życia niedocenianie tego ruchu, niestety u nas w całym kraju nie stanowi tylko przymiotu spekulantów, jedynak zkażinad znaczne w stosunku do zyska stowarzyszeń spożywców, którego najczęstsz

nie rozumieją, odnoszą się obojętnie lub niechętnie i ogólna, niższym nieuzasadniona, a mało przychylna atme sfera stanowi najpoważniejszą zaporę dla szerokiego rozwoju całego ruchu. Szkielet stan kooperacji spżywczej w naszym powiecie nie mógł pominąć milczeniem obywatelskiej i życiowej dla zrzeszeń spżywców działalności Centralnego Komitetu Żywnościowego na powiat częstochowski. Dla Stowarzyszeń powiatu zastępował on poniekąd Związek w Warszawie a w swej działalności przestrzegał tylko dobra konsumenta. Sprawozdanie C. i K. Ob. doprawdy jest w swoim rodzaju w czasie wojny unikatem, wykazuje ono tylko 4,67 proc. zysku brutto, a przy kalkulacji najważniejszych artykułów, jak mąka, pół proc. lub cukru 2,8 proc. tylko i przeto umożliwiając sprzedaż chleba w powiecie po 5 i pół kop. za funt, kiedy tegoż cena wtedy w mieście wynosiła 10 kop. C. i K. Ob. cnije się mimo to w swoim sprawozdaniu mocno zażenowanym z tego zysku i proponuje w przyszłości sprzedawać mąkę niżej ceny kosztu, by tą drogą zwrócić spżywcom osiągnięte nadpłaty.

Reasumując powyższe widzimy, że kooperacja spżywca aczkolwiek z powodu swych skromnych rozmiarów nie mogła radykalnie wpływać na obecne stosunki, jednak w swych granicach stanowi rzetelną pomoc dla konsumenta i społeczeństwo nasze wiele traci, że ruch ten nie przybrał szerszych rozmiarów i że dalsze wysiłki i praca w tym kierunku są jedynie wskazane jeżeli poważnie myślimy o uzdrowieniu naszych stosunków ekonomicznych.

J. K. Bugajski.

Częstochowa, 28 maja 1916.

## Z zadań polskiego krajoznawstwa.

Jan Prüffer.

### II.

Zaiste wstyd się robi, przeglądając dane statystyczne badań krajoznawstwa naszego kraju i zagranicy.

Za granicą np. w Niemczech, prawie każda prowincja jest opracowana pod względem fizjograficznych, wszystkie rzeczy ciekawe i pamiątkowe zostały skatalogowane.

A u nas prawie nic. Obec coś niecoś zrobili, co prawda często z niezbyt dużym dla nas pożytkiem, odnośli się bowiem do nich bez koniecznego pietyzmu, który może być wywołany tylko w stosunku do zabytków własnej Ojczyzny.

Puseh, dając w początkach XIX stulecia pierwsze postawy petrografji Tatr, a badania jaskinię zapoczątkowane przez hr. Jana Zawisze (1872—1876), który z własnej inicjatywy i własnymi środkami zbadał terytorjum krakowsko częstochowskie, a mianowicie jaskinie okolic Ojcowskich, kontynuował prof. Tross ze Stuttgartu i Słocarski z Warszawy. Wkrótce rozpoczęła badania paleontologiczne jaskiń, tych samych okolic prof. Komar z Wrocławia.

Badania te miały smutny koniec, jak dodaje to prof. Talko—Hryniewicz.

Komar nie mogąc osobiście badań dochodzić, polecił nadzor. nad robotami niejakiemu Oskarowi Krübe, który, jako nie specjalista, mniemał, że naukowe cele dają się polaczyć z praktycznymi, i tylko pewną część egzemplarzy zachował do naukowego opracowania, duże zaś transporty kosiółki i narzędzi wysłał do Wrocławia,

gdzie przerabiano je na nawóz. Znacznie dopiero później badania jaskińowe zostały ujęte przez Akademię Umiejętności, z ramienia której poszukiwania prowadzili uczeni tej miary, jak Ossowski, Czarnowski i Kiernik.

Badania faunistyczne i florystyczne Galicji znajdują się w właściwym poziomie, ustępując co prawda Zachodowi.

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo ogłoszą 30 maja:

#### Wschodni plac boju.

Na południe od Lipska oddział niemiecki przekroczył Szarę i zburzył blokhaus rosyjski.

#### Zachodni plac boju.

Między La Basse a Arras odbywa się ożywiona wymiana strażów artyleryjskich. Lens i jego przedmieścia były znów ostrzeliwane. W okolicy Souchez i na południowy zachód od Tanure, odparliśmy słabe natarcia nieprzyjaciela. Wzmocniona działalność bojowa panowała między wyzną 304 a Moza.

Na południe od Raben i lasu Cumeres, wojska niemieckie zdobyły stanowiska francuskie na całej przestrzeni od południowego stołu Homme Mort aż do wsi Cumeres, wzięliśmy do niewoli nierazonych 35 oficerów, w tem wielu sztabowych i 1318 żołnierzy. Dwa kontrataki na wies Cumeres zostały odparte.

Na wschodnim brzegu Mozy przez posunięcie się poprawiliśmy swe II uje w lesie Thiaumont. Obustronny ogień doszedł tu do wysokiego napięcia.

Lotnicy nasi zaatakowali wieczorem z dobrym skutkiem eskadrę przeciwrpedowców nieprzyjacielskich w pobliżu Ostendy

W walce powietrznej zestrzeliliśmy pod St. Eloy dwupłatowiec angielski, który następnie zniszczyliśmy ogniem artyleryjskim.

#### Balkański teren walk.

Niemieckie i bułgarskie siły bojowe, w celu zabezpieczenia się przed niepodziwanym atakiem wojsk koalicji, obsadzili ważne stanowiska nad Strumą. Okoliczność ta zmusiła do wyparcia z tamtąd słabych posterunków greckich.

Poza tem prawa zwierzchnictwa Grecji uszanowano.

#### Naczelne dowództwo armji.

### Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo ogłoszą 29 maja:

#### Rosyjski plac boju.

W ostatnich dniach duże siły rosyjskie usiłowały zbliżyć się na szym froncie besarabskim, dziś za pośrednictwem rewów i okopów. Ogień naszych dział i przyrządów do rzucańia min udaremnił roboty nieprzyjaciela.

Poza tem nic nowego.

#### Włoski plac boju.

W ufortyfikowanym obrębie Asiago, wojska nasze przekroczyły dolinę Asga pod Roana, odrzuciły nieprzyjaciela pod Canava i rozłożyły się na południowym i wschodnim zboczach doliny. Inne siły, w celu zdobycia fortyfikacji na Monte Laterotto, oparowały wzgórze na południu od Asiago.

Dalej ku południu znajdują się w naszych rękach Monte Zabe. Monte Zingarello i Corno di Campo Bianco. W górnej dolinie Forajny, po o-

strej walce, wyparto Włochów ze stanowisk na zachodzie i północy od Bettale.

#### Balkański plac boju.

Sytuacja na ogół nie uległa zmianie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Feldmarszałek porucznik.

### Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 28 maja:

#### Wieczorem:

W Szampanji ogień artylerji naszej wysadził w powietrze nieprzyjacielską składnicę amunicji w okolicy Ville sur Tourbe. Na lewym brzegu Mozy gwałtowne ostrzeliwanie okolicy Martwego Człowieka oraz części frontu na zachód od zagrody Thiaumont na prawym brzegu.

### Kontrofensywa włoska.

„Italia” donosi: Kierownictwo wojsk włoskich czyni przygotowania do wielkiej włoskiej kontrofensywy, która ma uderzyć w kierunku na Pontebbe.

### Podróż kanclerza.

Biuo Wolffa donosi: Kanclerz Rzeszy, wyjeżdża jutro do Niemiec południowych. W poniedziałek przybędzie do Monachjum i tam złoży wizytę prezesowi ministrów bawarskich. Po południu król Ludwik przyjmie kanclerza na audjencji. Kanclerz zostanie w Monachjum do wtorku wieczorem, poczem pojedzie do Stuttgartu i Karlsruhe.

### Wojna skończy się w lecie.

„Daily Mail” twierdzi, że wojna musi skończyć się w ciągu bieżącego lata, ponieważ żadna ze stron prowadzących wojnę nie będzie zdolną ponosić trudów wojennych na terenach walk dłużej, niż do końca lata. Wojne osiągnęła punkt kulminacyjny i można z całą pewnością twierdzić, że walki letnie sprowadzą decyzję.

### Poincaré w obozie rosyjskim.

Prezydent republiki, Poincaré w towarzystwie ambasadora rosyjskiego Izwołskiego i francuskiego ministra wojny, odwiedził oddział wojska rosyjskiego w Mailly. Przed opuszczeniem obozu prezydent wysłał telegram do cesarza rosyjskiego Mikołaja, z wyrazami uznania i podziwu dla postawy żołnierzy rosyjskich.

### Francja nie Anglja.

Według otrzymanych w Londynie wiadomości, francuskie kierownictwo wojskowe poleciło wyjaśnić, że Francja będzie sama decydować o swym pokoju a nie Anglja.

### Zwycięstwo Anglików w Afryce.

Angielski urząd wojenny donosi, że oddział wojska złożony z rozmaitych gatunków broni pobit zbuntowanego sultana Darfuru i 28-go maja zajął jego stolicę.

### Zgon ministra wojny.

Depeza Agencji Havasa: Umarli byli komendant Paryża i minister wojny gen. Gallieni.

### Romeo Portugalji.

Z Medjozaru donoszą: Według informacji, otrzymanej przez dziennik „Secolo”, Portugalia przygotowała już 80,000 żołnierzy, których wysła na pomoc koalicji.

### W sprawie żywności dla Polaków.

„Dziennik Piotrkowski” z dnia 16 bm. przytocza artykuł z miesięcznika „Nowy Ekonomista”, napisany przez znanego ekonomistę rosyjskiego prof. Migulina. W artykule tym autor

przestrzega mocarstwa koalicji, aby nie dopuszczaly zywności do Królestwa Polskiego.

Zdaniem prof. Migulina, „rozumniejsza, przeważnie dla Rosji usposobiona część ludności polskiej, usunęła się, w kraju zaś pozostały tylko resztki na rozkaz papieski z Rzymu nadesłany. Niema też żadnego powodu troszczyć się o tę pozostałą ludność“.

### Holandja czuwał

Holenderski minister wojny oświadczył wczoraj w izbie niższej podczas debatów w sprawie nadzwyczajnego kredytu wojennego, że Holandia nie może i nie chce rozpocząć częściowej demobilizacji. Ponieważ Izba przyjęła projekt pożyczki dla Indji holenderskich.

### Rosjanie w Salonikach.

Z Aten donoszą: Dziennik ateński „Neon Asti“ dowiaduje się, że w najbliższych dniach oddział wojska rosyjskiego ma przybyć do Salonik. Oddział ten już jest w drodze. Podobno składa się z pełnej brygady.

### Rosjanie w Mezopotamji.

Pasyski „Matin“ donosi, iż Rosja wysłała w ostatnich dniach znaczne posiłki do Mezopotamji.

### Włochy a Niemcy.

Z Rzymu donoszą: Rada ministrów włoskich na najbliższym zebraniu zebraniu zastanawiać się będzie nad sprawą wypowiedzenia wojny Niemcom. Inicjatywa tej kwestji wyszła z Anglii, która domaga się od Włoch wypowiedzenia wojny Niemcom.

### W parlamencie francuskim.

Z Paryża donoszą: Zaraz po rozpoczęciu d. 28 bm. posiedzenia popołudniowego izby posłów, poseł socjalistyczny Aleksander Blanc zainteresował rząd, dającemu władze cywilne i wojskowe zabraniają zebrań publicznych dla omawiania spraw, dotyczących się wciąż wzrastającej dro-

żyzny. Minister spraw wewnętrznych Malvy, odpowiedział, że władze wojskowe uznały za potrzebne zakazać pewnych zebrań, które mogłyby doprowadzić do ruchów.

### Nie będzie świąt.

Przywódcy robotników popierają żądanie ministra zaopatrywania armji, Lloyda George'a, aby robotnicy w fabrykach amunicji wyrzekli się świętowania podczas Zielonych Świątek w roku bież.

### Miljon.

Biuro Reutera donosi: Komitet fundacji Rockefellera komunikuje, iż miljon dolarów przeznaczono na złagodzenie nędzy w Polsce, Serbji, Czarnogórze i Albanji.

### Pożar w Petersburgu.

Do „Lokal Anzeigera“ donoszą: W ubiegły czwartek w admirałcji piotrogrodzkiej wybuchł pożar i z niesłychaną szybkością rozszerzył się po całym gmachu. Wśród urzędników zapanował popłoch. Minister marynarki Grigorowicz, uratował się z płótni, wyskakując z drugiego piętra. Towarzysz ministra admirał Murajew odniósł ciężkie oparzenia. Szkody w gmachu są bardzo poważne. Pastwą płomieni padły nadzwyczaj cenne dokumenty. Doszczętnie spalił się departament zeglarski oraz archiwum. Ogólnie przypuszczają, że pożar wynika z podpalenia. W kołach urzędniczych mówią, jakoby to miała być zemsta ze strony jednego z wyższych dygnitarzy.

### Kobiety podczas wojny.

Donosiliśmy niedawno o dopuszczeniu kobiet do służby konduktorskiej w Galicji. Projekt ten został przychylnie przyjęty w Niemczech, gdzie wkrótce kobiety pełnić będą służbę strażników kolejowych i zwrotniczych na mniej ożywionych torach i dworcach, jak również konduktorek biletowych w pociągach osobowych.

Mie jest jednak wykluczone, że wobec stale wzrastającego zapotrzebowania sił roboczych kobiety powoływane będą i na inne urzędy. Tak na przykład w miasteczku Gross Eibstadt we Frankonji ustanowiony jest pierwszy sługa gminny. Urząd ten w zastępstwie powołanego pod broń syna, sprawuje jego matka.

W austriackiej kwaterze prasowej pracuje również jako jedyny żeński korespondent wojenny p. Alicja Schalek, delegowana na front tyrolski.

Kobiety widzimy również w obozach jeńców, a pisma niemieckie podawały niedawno fotografię studentki rosyjskiej, Paraski Kornoszyn, która w przebraniu męskim, jako szeregowiec brała udział w potyczkach i dostała się wreszcie do niewoli.

### Z Warszawy.

#### 8 wyroków śmierci w sprawie Skowronka.

Pisma warszawskie zamieszczają wyrok w sprawie napadu na bankiera Skowronka.

Skazano na karę śmierci: Karola Szolca, Józefa Kłosa, Teodora Kozłowskiego, Henryka Żółka, Władysława Piotrowskiego, Skulkowskiego, Aleksandra Cybulskiego i Józefa Dąbrowskiego.

Uniewinniono: Gustawa Szolca, Kazimierę Gutowską, Wład. Wróblewską i Augusta Kostrowieckiego. Pozostałych skazano na więzienie od 1 miesiąca do 1 roku.

### 3 maja w Kole.

Koresp. własna „Gońca Częstoch.“

I w naszym nadwarciańskim grodzie nie przeszła bez echa 125-ta rocznica Konstytucji 3 maja. I u nas, jak w całym Królestwie, pierwszy raz można było otwarcie i publicznie obchodzić tę rocznicę.

Co prawda, miasto nasze nie zdobyło się jeszcze tym razem ani na urządzenie pochodu, ani nawet jakiegos przedstawięcia lub wieczoru w teatrze miejskim. Świętowaliśmy jednak dzień 3 maja przedewszystkiem przez zawieszenie zajęć w magistracie i szkołach, a mianowicie: 7-mio klasowej realnej, miejskich początkowych, 2 prywatnych 4-klasowych pensjach żeńskich: chrześcijańskiej i żydowskiej.

Oprócz tego o g. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele po Bernardyńskim, przyczem prefekt szkół miejskich, ks. K. Kmiecik, wygłosił piękne kazanie okolicznościowe, a chór uczniów miejscowej 7-klasowej szkoły realnej wykonał bardzo ładnie dwie pieśni narodowe:

11)

MARJA KONOPNICKA.

## 2 1835 ROKU.

Nie słuchał. Schylił się, flaszkę z pod przychyliwszy, cnc.wie pió zaczął. Pió długo, poczem odsapnął, flaszkę pod światło obejrzał i znowu pió.

— Brawo! — dogadywał Grabowicz — brawo! Cały rozum w tem, żeby rozum zalać. Na diabła się przydała Brutusowi trzeźwość! Gdyby Romulus zamiast wilczycy flaszkę był szał, Rzym i jego cnoty dotądby istniały...

Grabowicza znaliśmy już z tych oryginalnych przemów; sam nie pió, ale z gryzącą ironją, jaka mu duszę żarła, apostofował wódkę, szał i zapomnienie o wszystkim.

Tymczasem Kaleniecki rozbudził się zupełnie na przychylił, i objął wazy rękoma głowę, chwiał się i szlochać zaczął.

— Ach, jak on stał... jak on stał... Wiesz... prowadzili go... dwóch jego prowadzilo, bo był bardzo stary... soidaty proste... Ach, jak im łyzy lały się... soidatom, wiesz, prostym lały się łyzy, jak woda... Prowadzili go na plac, na

miejsce stracenia... Oni jego tracili, ha! ha! ha!... to my jego tracili! Myl Ziemi! Narodł.

Szedłem właśnie ulicą... slysze, komenda... Szedłem ulicą, ot tak wprost na nich spokojnie... Wszystko się tłoczyło na placu. Wtedy go zobaczyłem. Ach, jak on stał, ten stary, cichy ksiądz! Ach, tak stać, jak ten ksiądz, przeciw kulom stał!... Ciagle go widzę. Nocami, wiesz, ciemno tak, że oko wykol, a ja jego widzę...

Dziewięćdziesiąt lat miał... taki stary. Strzelili w górę... I to ludzie, podniósł rękę i dał znak, żeby... Wtedy oficer zakomenderował raz drugi i odwrócił głowę... Strzeli znowu, stał jeszcze chwilę... potem zachwiał się i...

...Wiesz... Gdybyś ty tam była, gdybyś tam stanęła, wprost mnie z temi ustami twojemi, odpechnąłbym ciebie... nie, nie spostrzegł nawet.

...Wy myślicie, że wasz uścisk, to tak wiele?... Tak, to wiele dla tego idjoty, nikiemnika, głupca, który we mnie i w każdym siedzi... ale nie dla tego drugiego, który jest człowiekiem we mnie i w każdym...

...Ach, jak on stał przeciw karabinom, jak on stał! Żeby mnie Bóg dał tak w godzinę ostatniego sądu stać...

Umilkł i głośniejsz zaszczołał.

Tymczasem Butdyskuł wódkę wypił, pustą flaszkę o ścianę rozbił i na przyczę padł.

— Brawo! — zawołał Grabowicz — brawo! Coraz lepiej! Nie powiedzą przynajmniej następcy nasi, że cywilizacji nie było w Nerocyńsku. Platon, filozof, którego uwielbiam zaraz po Epikurze, kiedy go nawatnica wyrzuciła na puste i nieznanne brzegi, spostrzegłszy na piasku nakreślony trójkąt, zawołał strwożonych towarzyszy i rzekł: „Odrzućcie precz bojaźń waszą i ciescie się. Oto są ślady ludzkiej myśli!“ Tak, kiedy kości nasze się rozsyją, kiedy nie stanie już tutaj ani przychy, ani Dadana, ani dziegiu, ani pluskiew, ani Afanasje-wa nawet, tylko skorupy z tej flaszki, Polacy, którzy tu po nas przyjdą rudę gryzć, ucieszą się i uspokoją, mówiąc: „Oto są ślady myśli rodaków naszych!“

— Milcz, do bisal! — krzyknął Butdyskuł, a już mu się język plątał.

Wtem Kaleniecki znowu mówić zaczął:

— Matka... wiesz, pieściła mnie wielkiego, jak się małe dzieci pieści...

(D. c. n.)

„Boże, coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“.

Po nabożeństwie wszyscy uczniowie szkoły realnej udali się z nauczycielami i gronem opiekunów i przyjaciół szkoły do gmachu szkolnego. Tam uczniom rozdane specjalne karty pamiątkowe, na których wyszczególnione były główne podstawy Konstytucji 3 maja.

Następnie dyrektor szkoły, inż. Kwaseberski, w pięknym przemówieniu nakreślił historię i treść Konstytucji 3 maja i zakończył swoją przemowę wyrażeniem nadziei, że wkrótce może powołani będziemy do przysięgania na wierność nowej konstytucji, może lepszej i szczęśliwszej od Konstytucji z 1791 r.

Po dyrektorze przemawiali kolejno jeszcze dwaj inni nauczyciele tejże szkoły.

Pierwszy z nich, wychowaniec Wszechnicy Jagiellońskiej, p. L. G. zaznaczył w swym przemówieniu, że lepszą przyszłość dla Ojczyzny zdobyć można tylko przez wytrwałą i systematyczną pracę nad podniesieniem w kraju ogólnego poziomu oświaty i kultury i przez dążenie do rozumnego usunięcia tych wad i braków, które stały się przyczyną politycznego upadku Polski.

Do takiejże gorliwej pracy nad sobą i nad innymi nawoływał uczniów drugi z nauczycieli, p. Cz. N. wychowaniec uniwersytetu Leodyjskiego. Między innymi, słusznie p. N. zaznaczył, że już w szkole mają uczniowie swoje ustawy, swoją konstytucję szkolną, którą powinni szanować i przestrzegać, a wtedy wyrosną na pożytecznych obywateli, którzy w przyszłości gorliwie przestrzegają i bronić będą słusznych praw i swobód całej Ojczyzny.

Po tych przemówieniach chór szkolny powtórnie wykonał pieśń „Z dymem pożarów“, na czem uroczysto zakończono. L. D.

Koło (nad Wartą)  
w maju 1916 r.

## U stóp Wawelu.

Koresp. własna „Gońca Czegst.“

Natychmiast po wyjściu z dworca kolei spotyka oko przybysza „signum temporis“ krakowskiego życia podczas wojny, a jest nim — kobieta-konduktor w tramwaju, nieco dalej różnokolorowe wezwania c. i k. urzędów głoszą: „każdy patriota powinien subskrybować 4-tą pożyczkę wojenną!“, „Składajcie weńcie!“ itp.

Na plantach połowe mundury żołnierzy odbijają pastelową barwą od tła świeżej zieleni roślin i kolorowego wiosennego tiumu krakowianek, tu i ówdzie dziatwa Marsa rozmawia wszelkimi językami jakimi mówią mieszkańcy „hotelu ludow“.

Mowa huzara węgierskiego, brzmiąca jak uderzenie kastanietów, odbija się o przelagły ton czeczna i tworzy wraz z rodzimą mową polską i dja lektem naddunajskim, brzękiem szabel i ostrog — ozwęczoną mozaikę.

Na linj. A-B przy głównej trasie wije się „ogonek tytanowy“ — jakie gośmy w Czegst. i ołowicie nie ogładali i skutków „ego nie zaznali, w poczwórny wyczuwają się i tłoczą ci, którzy bez papierosa, jak bez chleba, żyć nie mogą.

W smutkach ruch duży, a w tramwajach sycząc takie targi: „a ile mi pan da karków na cukier za paczkę papierosów?“ Podobno najwięcej roboty ma u zakłady fotograficzne, bo krakowianki śmiały się do aparatu, by choć przyjemnym wyrazem buzi u-

milić pobyt w okopach znajomym w mundurach.

Wieczorem w kawiarniach gwaro, w „Esplanadzie“, „Teatralnej“ i u Hawelki tłok ogromny, a w teatrach szczególnie w ostatnich dniach było pełno bo gościł Ludwik Solski i występował w „Carze Samozwańcu“ i „Judaszu“, „Fryderyku Wielkim“ i innych sztukach swego repertuaru. Znacomita artystka Wanda Siemaszkowa zawiąta też do Krakowa i w tygodniu ubiegłym czarowała słuchaczy jako mylnarka z „Zaczarowanego Koła“ Rydla i Ibsena „Hedda Gabler“.

Na drugiej scenie, najnieśluszniej zwanej „Teatrem Ludowym“, występują mniejsze siły i adepci szkoły aplikacyjnej w rozmaitych sztukach wahaających się między „Intrygą i miłośnią Szyllera i... marnie graną „Nitouche“.

Ostatnio wielkie zainteresowanie wzbudziła wystawa grobów i cmentarzy wojskowych. Prac nadesłano wiele, dziwne wrażenie wynosi widz z tej wystawy i przekonywa się jeszcze raz, jakie strumienie krwi zrosiły ziemię polską, kiedy w samej tylko Galicji zachodniej jest 610 cmentarzy, a ile jeszcze utuliła szeregów ziemia mogił i krzyżów?

Wystawione projekty cechuje nadzwyczajna prostota pomysłów, głównym motywem zdobniczym jest zwykła jodla, lub konary lipy polskiej.

Tyle o Krakowie nazewnątrz, a to co miśią umysły i czują serca jest jaknajbardziej pocieszającym: z łanów prasy ustąpiły oskarżenia Królestwa o mesolidaryzowanie się z Galicją i królewjak jest w Krakowie mile witany i zasypywany pytaniami o szczęgółny naszego życia, stosunków itd.

Prasa galicyjska poświęca wiele miejsca opisom uroczystości 125 rocznicy Konstytucji 3-go maja u nas; wielkie też jest zainteresowanie się sprawą kwesty pod hasłem „Ratujcie dzieci“.

Umilkły fałszywe tony i nie wyszły już dziś „sadzenia kartofil“ i „liczykrupstwa“, jako jedynych prac społecznych w Królestwie.

Wsiuchując się w tętno życia Krakowa widzi się, że zgrzyty zamilkły i że dwie dzielnice już się rozumieją. A. P.

Kraków w maju.

## KRONIKA

### Dzisiejsze święto Wniebowstąpienia Pańskiego.

Uroczystość dzisiejsza — festum Ascensionis Domini, obchodzona jest w 40 dni po Zmartwychwstaniu na pamiątkę wstąpienia do nieba Jezusa Chrystusa wobecności 11 apostołów na górę Oliwną, jak o tem opowiada Ewangelija św. Marka (16, 19) i Dzieje Apostolskie (1, 9—11).

Święto to obchodził kościół nasz od czasów św. Augustyna a więc od 4 wieku, a kościół wschodni od św. Jana Chryzostoma.

### Dzisiejsza wieczornica uczniowska.

Dzisiaj w czwartek i czerwca o g. 7 wiecz. w sali Tow. Dobroczyńców przy ul. Staszica grono młodzieży urzędza wieczornicę muzyczno-wokalną na rzecz mezanonijnych uczennic gimnazjum p. W. Chrzanowskiej. **Z Komisji Redakcyjnej Wielkiej Kwesty.**

Wczoraj we środę 31 maja odbyło się posiedzenie Komisji Redakcyjnej Komitetu Wielkiej Kwesty, na którym rozpatrzono kilkadziesiąt prac prozą i wierszem, nadesłanych do redakcji „Gazety Czegst.“ i „Gońca Czegst.“

### 23-ci miesiąc wojny.

Sliczny królewicz maj, ozłocony promieniami słońca, od świtu do wieczora rozspiewany, przepasał ziemię zieloną wstęgą, oplócił serca ludzkie stułą nadziei i skończył.

A choć na początku swego 81 no dniowego panowania ziębił, ludziami lepiej było i milej, rosą rzeźwiącą, kwieciami zapachem, słowików śpiewem, podniecał do życia, ukazywał jego krasy w całej pełni.

Odwieczna pieśń przerwana, następcą miesiąca czerwiec budzi inne refleksie.

Czerwiec będzie miesiącem dziecka polskiego, na jego ratunek poproszą wie i miasta, mieszkańcy kamienicy miejskiej, dworu i chaty przyjmą z otwartymi rękoma kwestarzy, co zbierać będą daninę na podtrzymanie życia polskiego.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się też 23 miesiąc wojny, lecz niewiele oznak zwiastuje na przedkonięcie, choć

Poincaré, sir Edward Grey  
Wciąż mówią coś o wojnie:  
Ach kiedyż wreszcie skończy się,  
By można żyć spokojnie,  
Bo armat huk nie daje spać  
Mieszkańcom Reims i Rygi.  
Lecz na nic mowy, nie prędko  
snąć

Zakończą się, Marsowe te intrygi.

## Wezwanie!

Komisja popisów gimnastycznych podczas uroczystości Wielkiej Kwesty za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą do osób chętnych i młodzieży o malowanie winiet na programach, które będą sprzedawane podczas popisów na cel kwesty.

Szczególnie proszone są te osoby, które już niejednokrotnie w ten sposób zasiały kalety różnym instytucji na koncertach i widowiskach. Mile będą też widziane programy wykonane przez młodzież, która jednak ze względu na obecny okres egzaminów, może nie mieć czasu, mimo chęci.

Wszyscy więc, chcący ofiarować swą pracę na wielki cel, zechcą zgłosić swe nazwiska do Administracji naszego „Gońca“, by komisja popisów gimnastycznych mogła im jaknajprędzej nadesłać papier do malowania programów.

### Władze Koła Pracujących w Przemyśle i Handlu.

Na wewnętrznym posiedzeniu zarządu Koła, czynności podzielono między siebie w sposób następujący: pp. prezes—J. Wizental, wiceprezes—B. Rylski, skarbnik—A. Frydecki, sekretarz—K. Chadziński, buchalter—F. Kurpiński i gospodiarz—J. Jarmułowiec.

### Z wieczoru Mickiewicza.

Wtorkowy wieczór ku czei wie-szcza Adama, zorganizowany w teatrze Paryskim przez Sekcję Przeciwwzbraczą na własną korzyść, gdyby nie zawód ze strony Józefa Węgrzyzna, który pomimo telegraficznego przyrzeczenia nie przybył— byłby wogóle udany. Niestety zawód ten, nie z winy wprawdzie organizatorów, lecz siły wyższej (Węgrzyn podobno zachorował), wpłynął nieco depresyjnie na to dodatnie wrażenie, jakie przepełniająca (dosłownie) salę publiczność odniosła z gruntownie opracowanego i pięknym językiem napisanego reteratu p. Haliny Biegańskiej-Pładowskiej, który tembardziej jest jeszcze zyskal, gdyby był odczytany nieco mniej monotonna, natomiast z większą ekspresją; z czterech żywych portretów, odtworzonych według osobistego kierunku art. mal. M. Zarembskiego przez pp. Paszkowskiego (Adam Mickiewicz) i Nieprzeckiej (Celina z

Szymanowskich Mickiewiczowa), Starzeńskiej (Henryka Ankwiżównia) i Maryli z Głazków Januszewskiej (Maryla Wereszczakówna); wreszcie dwukrotnych popisów chóru męskiego „Lutni“ pod batutą dyr. Edw. Makoszy, który wykonał: „Powitanie“ — Spóhry, „Słowika“ Mickiewicza-Pakulskiego, „Cały posąg kujawianki“ — Galla, oraz „Pieśń filaretów“ Mickiewicza z piękną muzyką Edw. Makoszy i „Krakowiaka“ (Leć głosie po rosie) — Galla.

Wszystkie te popisy były zasłużenie oklaskiwane, nie wyłączając nawet wśród pięknej dekoracji z żywych roślin odegranego fragmentu z „Pana Tadeusza“, w którym bez zarzutu były: Telimena — p. Egerowa, Hrabia — p. Z. Majewski, Sędzia — p. J. Radgowski.

Jak przystało na wieczór pamięci wiejszoza poświęcony, popiersie Adama — duża art. rz. Wł. Rudlickiego, patrzyło przez cały czas na widzów z wśród mirtów i bluszczu, również bezinteresownie dostarczonych.

**Ku ozoi Zulauskiego.**

Odrożony ze względu na Wielką Kwestę wieczór ku czci ś. p. Jerzego Zulauskiego tym razem z udziałem wyłącznie sił miejscowych odbędzie się w teatrze Paryskim we wtorek 3 lipca.

**Z wycieczki na Dębie.**

W niedzielę 28 maja zarząd stowarzyszenia spożywczego „Nasza Piekarnia“, urządził dla dzieci swych członków wycieczkę na Dębie, która udała się znakomicie. Działwa wyruszyła z domu Stowarzyszenia przy ul. Stradomskiej nr. 6, o godz. 2 po poł. Po zejściu na miejsce przywitał

wycieczkowiczów sztandar stowarzyszenia, pod którym dzieci odpiewały 2 pod kierunkiem p. Jana Wróblewskiego dwie pieśni: „Boże, coś Polskę“ i „Jeszcze Polska, nie zginęła“. Dusza rosła, gdy ta młodociana rzesza wznosiła modły ku Niebu.

Następnie rozdawane były upominki oraz nagrody za wycięgi i deklaracje, wykonane przez działwę, która ku wielkiej radości i zadowoleniu powracała o godz. 8 wiecz. do domów. Ku uroczalnieniu programu zabawy grono amatorów mandolinistów pod kierunkiem p. T. Rejlera prócz różnych utworów wykonało pięknie „Kwiaty Polskie“, za co publiczność rzęsiście wykonawców oklaskiwała.

K. M.

**Z Kasy pożyczkowej na czas wojny.**

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Komisji Kredytowej Kasy Pożyczkowej na czas wojny przyznał pożyczki 18 osobom na ogólną sumę rb. 4170. Wobec niezgłoszenia się poręczylii skasowano 8 pożyczek na sumę 1145

**Z Doraźnej Pomocy.**

Kierownikiem biura Doraźnej Pomocy przy ul. Staszica na miejsce inż. Henryka Jabłońskiego, został tymczasowo p. Józef Grygosiński.

**Z „Paryskiego“.**

Dziś ukaże się na ekranie teatru „Paryskiego“ wspaniały dramat w 5 częściach pt. „Złoto i Łzy“. Na scenie wystawiona będzie znakomita farsa w 1 akcie p. t. „Męki Tantala“. C. Danielewskiego, wystawiona ostatnio w warszawskim teatrze Bi-Ba-Bo i ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem.

**Teatr „PARYSKI“ ul. P. Maryi 19.**

Program od Czwartku 1-go do Poniedziałku 5-go Czerwca 1916 r. (włącznie)

**ZŁOTO I ŁZY**

Wspaniały dramat w 5 wielkich częściach z życia cyrkowców. Obraz ten cieszył się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach miast stołecznych.

**Mrożenie przedmiotów (Obraz naukowy! Zdjęcia z natury)**  
**Wystrzegaj się złodziei!!! (Komedja)**

Nowość!! **NA SCENIE!** Nowość!!

Pierwszy raz w Częstochowie!

**MĘKI TANTALA**

Znakomita Farsa w 1 akcie z repertuaru „Krajwe zwierciadło“ tłom. Danielewskiego.

**Teatr „ODEON“**

Program od czwartku 1-go do środy 7-go Czerwca 1916 roku.

Dziś ostatnia nowość sensacyjna!

**Katastrofa**

Wybitny dramat sensacyjny w 3-ch częściach, osnuty na tle strasznej katastrofy kolejowej w Ameryce. —

Niezwykła Sensacja! **Maks Linder żyje!... I występuje** w „Odeonie“ w swej najnowszej kreacji:

**„Przed teściową nie uciekniesz“**

Znakomita komedja w 2-ch częściach, w której słynny, nieporównany humorysta przeszedł samego siebie.

**LIZBONA I OPORTO (z natury) | G R Y (Fantazja)**

**8-o Kłásowe Gimnazjum Żeńskie**

**W. Golczewskiej-Chrzanowskiej**

w Częstochowie Teatralna 9.

Egzaminy przedwakaacyjne dla nowowstępujących

- d. 5 czerwca o g. 3 1/2 pp. Język Polski
- „ 6 „ „ „ Matematyka
- „ 7 „ „ „ Historia Polski
- „ 8 „ „ „ [historja powszechna, geografja, fizyka, fizj. niem]
- „ 9 „ „ „ Przyroda (zool. [anat. chem. fizyka, kosmografja])
- „ 10 „ „ „ Religja i jez. fran

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły (ul. Teatralna 9) od 1—2 i od 4—5 po południu do 3-go czerwca włącznie.

**uwaga!** Nowe zgłoszenia w dniu rozpoczęcia egzaminów, uwzględnione nie będą.

ONE SISA DE SIDA

**Wody mineralne**

Świeżego ozerpania

— nadszły —

do Hurtowni: Kola, Włocławek, Aptek.  
Sprzedaw. we wszystkich aptekach.

**LEKARZ-DENTYSTA**

**Michał Grejniec**

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9—1 i od 3—7 wieczorem.

**Prenumeraty Pism warszawskich i poznańskich z odosłaniem do domu, przyjmuje w każdym czasie Kantor Pism ulica Panny Maryi № 24 (róg Teatralnej.) 077—**

**Kursy Przygotowawcze**

przygotowują do egzaminów i na świadectwa wszystkich klas, w grupach i pojedynczo. Ceny przystępne. Szkolna 5 II piętro oficyna prawa.

**Prawa autorskie** sprzedam. Wytworze i edycji miłośne lub utwór prozaičný. Dyakreya, przychylna krytyka i t. d. Oferty pod „Józef“ do Adm. Gońca. 363—

**Wspieg niewielki** plan pod zasiew Ofartę z wyłączeniem całej i miejsca planu przyjmuje **Gońca dla Ogrodnic.** 346—

**Do sprzedania** urządzenie sklepu Galanteryjnego bardzo ładnie i tanio aż do 1000 zł. Właściciel **Włocławek Teatralna 34 m. 3.** 366—

**Przeznaczam zaraz** zdolne stancjarki i 2000 sztuk do pracowni sukien i okryć damskich „Swelina“ ul. Piętna № 6. 362—

**Planino** sprzedam ulica Panny Maryi Nr. 40 Wollenberg. 365—

**Wspone lasowane** kilkuletnie i 100 sątni kamienia suchego sprzedaje A. Musiał ul. Szkolna № 21. 0108—

**Poszukuję** pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Oferty składać w Administracji Gońca. 371—

**Z „Gulione“** wódeczek 1000 zł z piędziemi. Zastawy znalasca za nagrodę 100 zł w Administracji Gońca. 368—

## Ro porządzenia Urzędowe z „Gazety Powiatowej” № 22.

### Rozporządzenie o technice szczepienia.

Na lekarzy i te osoby, które będą dopuszczane do wykonywania szczepień, wkładam obowiązek posługiwania się jednolicie następującą techniką szczepienia:

Szczepienie ma być wykonywane w ten sposób, że się instrument do szczepienia (lancet) w limfie zamoczy, a potem nim wykonuje cztery powierzchowne proste nacięcia na zewnętrznej stronie ramienia. Przytem należy unikać krwawień. Nacięcia mają być co najwyżej 1 cm długie a co najmniej 2 cm oddalone jedno od drugiego. Po wykonaniu nacięć należy limfę pozostawić na nacięciach i na ostrzu instrumentu (lanceta) raz jeszcze wetrzeć w rany rozwarłe przez nacisk na skórę.

Wykonywanie nacięć we formie krętek jest surowo zabronione.

Po dokonaniu szczepienia należy ramię pozostawić odkryte tak długo, dopóki limfa na nacięciach szczepiennych zupełnie nie zaschnie.

Oczyszczenie miejsca, gdzie ma być dokonane szczepienie, uskutecznia się najlepiej przez gruntowne wymycie wodą i mydłem, jak również przez następne wytarcie czystym ręcznikiem. Ze środków dezynfekcyjnych wchodzi w rachubę tylko alk. hol. Użycie innych środków dezynfekcyjnych jest zakazane. Instrumenty do szczepienia oczyszcza się tylko przez gotowanie w gorącej wodzie albo najlepiej przez przepalenie. Należy na to zwrócić, żeby instrumenty przepalone wychłodziły zupełnie przed ich użyciem. Instrumenty powinny być oczyszczone po każdorazowym ich użyciu.

Limfę należy aż do czasu jej użycia przechowywać w miejscu chłodnem, ochronionem od światła. Rozcieńczanie limfy jakimikolwiek dodatkami jest zakazane. Przed użyciem limfy należy ją gruntownie zmącić przez wstrząśnięcie.

(M. 906.) Częstochowa, dnia 26. maja 1916.

Naczelnik Powiatu.

Bredt.

## 2. Obwieszczenie

o przymusowym szczepieniu przeciw ospie wszystkich mieszkańców powiatu Częstochowskiego.

Pan Naczelnik Administracji Generalgubernatorstwa Warszawskiego nakazał powszechne przymusowe szczepienie przeciw ospie; szczepieni być mają wszyscy mieszkańcy Generalgubernatorstwa.

Rozporządzenie to podaję do wiadomości powszechnej i postanawiam, że się mają poddać szczepieniu przeciw ospie w mieście Częstochowie i w miejscowościach Częstochowskiego powiatu wiejskiego wszyscy mieszkańcy bez różnicy wieku i bez względu na to czy już byli szczepieni przeciw ospie, czy też nie.

Co do terminu szczepienia publicznego i późniejszych oględzin dla stwierdzenia skuteczności szczepienia, dalej co do szczepienia prywatnego

przez lekarzy, prowadzenia list (wykazów) i wystawiania zaświadczeń czyli dowodów szczepienia, będą wydane przepisy osobne tak dla miasta Częstochowy jak i dla gmin powiatu wiejskiego.

Miasto względnie gminy mają się postarać o policyjne nadzorowanie terminów szczepienia, o przyrządzenie i utrzymywanie w czystości odpowiednich lokalów dla szczepienia, o pisarzy pomagających przy sporządzaniu list i przy wystawianiu zaświadczeń szczepienia.

Dalej są gminy zobowiązane do dostarczenia przyzwoitych podwódek dla osób, którym zlecono dokonanie szczepień publicznych w zarządzonych terminach, i to dla przewiezienia tych osób z ich miejsca zamieszkania do lokalu szczepienia i z powrotem.

Zapłatę za limfę krowiankową i opłacenie osób, którym zlecono dokonanie szczepień publicznych we wyznaczonych terminach, uskuteczni Urząd powiatowy. Szczepienie jest bezpłatne dla osób, które w terminach ogólnego szczepienia poddały się takowemu.

Kto bez naglącego powodu uchylił się od szczepienia, będzie ukarany wielką grzywną. Oprócz tego zastrzegam sobie zastosowanie środków przymusowych przeciwko całym miejscowościom, których mieszkańcy we większej liczbie nie zjawiają się w terminach oznaczonych do szczepienia.

Szczepienia poza wyznaczonymi terminami i przez osoby, którym dokonania szczepień nie zlecono, są niniejszem surowo zakazane.

Wójtom gmin i sołtysom wsi nakazuje się, żeby dla wszystkich miejscowości i siedzib swojej gminy sporządzili oddzielne wykazy wszystkich mieszkańców z podaniem nazwiska, imienia, wieku i numeru domu, względnie żeby istniejące już listy uzupełnili stosownie do teraźniejszego stanu ludności. Do sporządzenia wykazów tych należy użyć osobnych formularzy, które Urząd powiatowy rozdaje bezpłatnie.

(M. 896.) Częstochowa, dnia 25. maja 1916.

## Obwieszczenie.

List gończy, który za

Marcinem Parkitnym

ogłosiłem w Nr. 19 Gazety Powiatowej z dnia 9. maja 1916 jest załatwiony.

Parkitny ów, aby ująć pościgu karnego, zbiegł do lasów, z których nie ważył się wyjść z powodu rozpoczętego przeciw niemu ze wszystkich stron poszukiwania. I tamże z wycieńczenia umarł i znaleziono go nieżywego.

Częstochowa, dnia 22. maja 1916.

Prokurator

przy Ces. Niemieckim Sądzie Obwodowym

Burkhard.

Częstochowa, dnia 30. Maja 1916.

Niemiecki Cywilny Zarząd.

Naczelnik Powiatu.

Bredt.